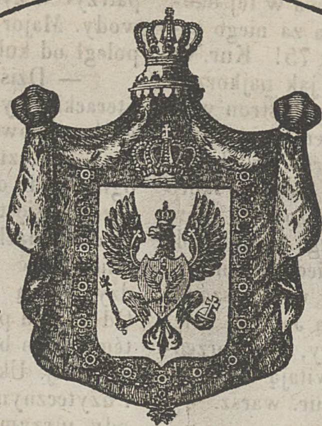
Nr. 225. w Sobotę — dnia 26. Września 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 23. Września. — Dzisiejszy Monitor donosi, że komunikacya z Brazylią za pomocą żeglugi parowéj powierzoną zostala Messegeryi cesarskiéj.

Berlin, 25. Września. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego assessora rejencyjnego Rülinga w Wrocławiu radzcą konsystorskim w prowincyi saskiéj.

Berlin, 24. Września. — Cesarz rosyjski rozstając się z dworem naszym. pozostawił dla oddziałów wojska użytego na tegoroczne manewra jesienne pod Szpandawą krzyże i medale.

— Ze Sztutgardu donoszą, że cesarz rosyjski jest tam spodziewany na d. 24. Września. Hr. Kisselew, poseł rosyjski w Paryżu dziś tam przybędzie; uda się jutro wraz z tutejszym posłem rosyjskim hr. Benkendorfem do Darmsztadu, aby cesarzowi towarzyszyć w podróży do Sztutgardu. Cesarz Aleksander mieszkać będzie w zamku Rosenstein, a cesarz Napoleon w zamku miejskim.

— Wezyrska gazeta pisze z Kolonii, że tam się odbyło na d. 20. b. m. zgromadzenie weteranów, w celu naradzenia się nad medalem św. Heleny. W zgromadzeniu tém daly się słyszeć głosy, że w odezwie do weteranów dla tego wspomniano o medalu św. Heleny, aby zebrać jak najliczniejsze zgromadzenie, bo nietak o medal, jak raczéj chodziło o wypłatę legatów napoleońskich po 400 fr. O te postanowiono prosić na rzecz biednych weteranów. W niedzielę przedłożą weteranom podanie do rządu francuskiego do podpisu.

— Kolońska gazeta pisze z Darmstadu, iż tam 50 weteranów z wojen napoleońskich zgłosiło się do poselstwa francuskiego po medal św. Heleny. Podobne podania otrzymała legacya francuska w Dreznie od Sasów, i legacya francuska w Hanowerze od Hanowerczyków, którzy odbywali kampanie napoleońskie. Powszechne oburzenie panuje w Niemczech na tych wyrodków, którzy przy schyłku życia jeszcze wyciągają ręce po ozdoby zagraniczne.

Drezno, 23. Września. — W Staatsanzeigerze czytamy następupującą wiadomość wyjętą z lipskiéj gazety: Leipziger Zeit. ogłasza następujący buletyn:

Pilnitz, 23. Września z rana o godz. ½8. — Naj. król na manewrach wczorajszych w okolicy Grossenhain doznał z rana o ½11 jadąc konno małego rozdęcia muszkułu na lewem udzie, co go znagliło do zejścia z konia, zaniechania manewrów i powrotu do Pilnitz. Obejrzano na miejscu i tu udo i przekonano się, że nadwerężenie nie wzbudza obawy, i kilka dni wystarczy, na uchylenie słabości. Dzisiejszą noc król Jmć spokojnie przepędził i wstał z łóżka.

Podp. Dr. Carus, kr. lekarz przyboczny i tajny radzca lekarski,
lekarz sztabowy Hauffe.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Września. — Nietylko sprzedaż lasu pod Warszawą, zwanego Pyrowskim, a następnie wycięcie onego, zrządziły wiele nieprzyjemności Warszawie, jak to wspomnieliśmy niedawno, ale daleko więcéj jeszcze zrządza sprzedaż lasów w okolicach miasta Góry Kalwaryi, pow. warszawskim, bo nietylko dotknęła szukających przyjemności po za obrębem miasta, ale nadto klasę ludzi poświęcającą się rolnictwu jakiemi są szczególniéj koloniści i włościanie, a nawet szkodzi oddającym się przemysłowi. Donoszą nam bowiem jakoby współka handlujących starozakonnych zamieszkałych w mieście Górze Kalwaryi pod Warszawą, zakupiła w 30tu miejscach lasy téj okolicy czyli w 30tu wsiach obecnie drzewo takowe wycina tak zdatne do opału jako i do budowli, tak młodzież mogącą być zaoszczędzoną, jako i starodrzew budulcowy. Sprzedaż takowa zawartą została na długoletnie wycięcie, bo nawet w niektórych miejscach, i na lat 15. W kontraktach zawieranych urzędowych hypotecznych, położony został warunek sprzedającym przez kupujących handlarzy, że przez czas trwania ich kontraktu do wycięcia przeznaczonego, nie wolno jest ku wygodzie i potrzebie sprzedawać nikomu z pozostałego lasu drzewa, a tym sposobem zabezpieczyli się w dalsze stosunki ze sprzeda-

---

LIST ANTONIEGO NOWOSIELSKIEGO.

Historya nauk przyrodzonych Cuvier'a, przełożona przez Bielskiego i Kremera. Wilno 1853—1855. Tomów V.

(Dokończenie.)

Kiedy nauka przeniosła się do Egiptu, skorzystała z tego wiele anatomia człowieka; dotąd bowiem dysekowano tylko małpy, bo w Grecyi nie godziło się dotykać ciała człowieka zmarłego, wyjąwszy tylko dla pochowania go; skaleczenie trupa uważało się za zbrodnię.

Historya każdéj nauki pokazuje nam zawsze, jak odkrycie prawdy, najprostszéj nawet na pozór, jest trudnem; mamy tego dowód w anatomii np. co się dotycze krążenia krwi. Przez kilkanaście wieków uczeni lekarze krążyli około téj prawdy, nie mogąc się jéj domyśleć. Hipokrates, a nawet wcześniéj od niego lekarze, radzili się wprawdzie tętna swoich chorych, żeby zbadać ich stan, lecz nie mieli żadnego wyobrażenia o siedlisku tego ruchu. Praksagoras, z wyspy Kos, współczesny Teofrasta, a podobno i Arystotelesa, był pierwszym lekarzem greckim, który się udał do Egiptu, dla ćwiczenia się w anatomii. On to rozgałęzienia tętnicy głównéj nazwał arteryami, czyli tętnicami i odróżnił je od żył. Pokazało się, że te ostatnie po śmierci zawierają krew, a tętnice przeciwnie, są zupełnie próżne i odkrył, że arterye są siedliskiem tętna czyli pulsu. Praksagoras zrobiwszy to odkrycie nie domyślał się krążenia krwi! Erazystrowi przypisują najważniejsze odkrycia w fizyologii, że wszystkie nerwy łączą się z mózgiem, już bezpośrednio, już za pośrednictwem rdzenia pacierzowego. Herofil odkrył jednoczesne bicie serca i tętnic, Erazystrat opisał budowę serca, znał zastawki trójkończyste, jeszcze więcéj od Praksagorasa i Herofila zbliżył się dd poznania krążenia krwi w organizmie zwierzęcym, alo nie odkrył téj prawdy; tak to trudną jest rzeczą wyprowadzić najprostszy wniosek, kiedy się wychodzi z pojęć powszechnie przyjętych. Potem wiedziano już o krążeniu krwi w płucach (Serveti), ale jeszcze nie zaraz przyszli od tego do krążenia powszechnego krwi w ciele, dopiero Harwey. Teorya krążenia krwi idzie w parze z teoryą oddychania, ale przecież nie odkryto od razu téj ich jedności i całego procesu tych obojga funkcyj. Dobrze przynajmniéj, że prawdy te, chociaż ich poznanie ważne jest w medycynie, nie obchodzą tyle człowieka, ile prawdy religijne i moralne, i gdyby ludzkość musiała kilka tysięcy lat badać, szukać, zanimby przyszła do poznania bytności Boga lub jego przykazań? W téj rzeczy światło naturalne nauki malo znaczy, kiedy prawdy jasne, namacane prawie, w porównaniu z prawdami religii—tak trudnemi są do wykrycia. Nim Anaksagoras odkrył rozumem bytność ducha różnego od materyi, którego bogiem być mienił. Patryarchowie krzewili prawdy o Bogu osobowym, stworzycielu, ojcu niebieskim, a Hiob mówił o nim z osobliwą głębokością myśli, będąc napojony nauką tradycyjną objawienia. Mniejsza o to czy wiem, jaki jest proces krążenia krwi mojéj, oddychania; pomimo mojéj wiedzy oddycham, a krew moja krąży: prawa fizyologiczne mogą sobie późno być zbadane. Ale jakże inaczéj się ma z fizyologią, z życiem duszy człowieka? Tu inne są cele istnienia: człowiek żyje duchem nie dla tego tylko by istniał!

Fizyka starożytna na niskim stała stopniu. Nawet u Arystotelesa, co pojął doskonałą metodę nauk przyrodzonych, spostrzeganie, nawet u Arystotelesa, fizyka—jak powiada w dziele swojem Cuvier— bardzo wolno postępuje, gdy się tylko nad takiemi faktami zastanawia, które się same nastręczają. Potrzeba je umieć wywołać według woli, powtarzać często ich zjawienia się, słowem, trzeba robić doświadczenia, aby nauka mogła postępować szybko i pewnie. Za czasów Arystotelesa doświadczenia były prawie niepodobnemi; sztuki przemysłowe tak mało wydoskonalone były, że uczonemu żadnéj prawie pomocy nie dawały. Małą jeszcze wtedy liczbę postrzeżeń posiadano, a tem samem nie można było wznieść się do abstrakcyj bardzo ogólnych. Niektóre przeto zasady Arystotelesa zostały potem uznane za mylne lub niedokładne, ale zawsze były one oparte na postrzeganiu; zawierały w sobie treść wszystkich znanych mu faktów. Widział np. że ciała ciekłe i stałe spadały na ziemię gdy im odjęto podporę, że ciała powietrzne czyli gazy, wznosiły się z dna wody na jéj powierzchnię, że płomień zwracał się ku niebu; ztąd wniósł, że ziemia i woda mają dążność zstępowania, a powietrze i ogień wstępowania. Dziś wiemy, że ruch ten przeciwnie jest w kierunku odwrotnym i od działania jednéj siły pochodzi, ale odkrycie tego prawa winniśmy jedynie postrzeżeniu nowych faktów, nieznanych Arystotelesowi; jakkolwiekbądź, fizycy dotąd nie zgadzają się z sobą, czy ogień ulega prawom ciążenia powszechnego, czy nie? Ta sama uwaga da się zastosować do innego ogólnego zdania Arystotelesa, że natura nie cierpi czczości; i téj zasady nie wymyślił on *a priori*; była ona wypadkiem uogólnienia faktu, którego wszystkich szczegółów jeszcze nie znano. Gdyby Arystoteles wiedział był, że woda nie wznosi się w pompach nad 32 stopy, a żywe srebro w próżni Toryczellego nad 28 cali, to bezwątpienia porównywając ciężkość gatunkową tych dwóch cieczy, z wysokością, do któréj się wznoszą w próżni, byłby odkrył istotną przyczynę tego zjawiska, jak Toryczelli, a przed tym Pascal, tojest ciężar powietrza.

Po Arystotelesie historya naturalna nie uczyniła postępów, nastąpili po nim prawie sami kompilatorowie. W Rzymie, najznakomitszym pisarzem historyi naturalnéj był Pliniusz; przeczytał on wszystko, co pisano o téj nauce w starożytności i przyjmował bez krytyki wszystkie niedorzeczne baśnie, jakie po-

jącymi, szczególniéj z dotkniętymi w przyszłości przez nieszczęśliwy wypadek losowy, bo i nie raz to miało miejsce, że handlujący w ciągu trwania kontraktu więcéj jeszcze i korzystniéj od właścicieli ziemskich, lasów zakupili, po cenie i warunkach takich jakie się kupującym podobały. W skutek więc czego handlujący mieli podnieść cenę drzewa tak opałowego jako i budowlanego o cztery razy wyżéj jak była przed 15 laty, bo np. sążeń drzewa w téj okolicy kubiczny, sosnowy, kosztował rs. 1, kiedy dzisiaj potrzeba za niego zapłacić rs. 4, a kupujących nie kosztuje więcéj sążeń jak kopiejek 75! Kur. w.

— Ostateczny rezultat co do urodzajów w r. b., wypadł jak najkorzystniéj, nie tylko u nas, ale i wszędzie. Z otrzymanych z różnych stron wiadomości, a do tego położonych za obrębem kraju, dowiadujemy się o tym wypadku jak u nas. I tak z listu pisanego z Antopola z gubernii podolskiéj, okazuje się, że tamtejsze urodzaje do szczególniejszych policzyć należy, skoro jeden morg ziemi, wydał 16 kop i 11 snopów żyta. Grunt tameczny, to czarnoziem, niepotrzebujący nigdy naworu, co więc wydał ów morg, to do rzadkich i szczęśliwych zjawisk policzyé należy. Antopol, jest dziedzictwem JO. księżnéj Kazimiery Czetwertyńskiéj, któréj salony, tak jaśniały w Warszawie życiem. Księżna przepędziła w nim wraz z córką, księżniczką Janiną, większą połowę lata. Przy końcu zaś Sierpnia, udały się do Odessy, zkąd przedsiębiorą podróż na wschód, a na zimę jak słychać znów zawitają do Warszawy. Kur. warsz.

Francya.

Paryż, 21. Września. — Manewra wojska w obozie pod Chalons odbywają się po największéj części pod dowództwem cesarza. Jednemu z takich ćwiczeń uczestniczył ks. Cambridge, który w sobotę przypatrywał się także z cesarzem strzelaniu piechoty i artyleryi do tarczy. Po południu opatrywał książe obóz pod względem wojennym i administracyjnym. W niedzielę odprawił mszą wielki jałmużnik cesarstwa, Msr. Menjaud; wojsko w uniformach galowych ustawiło się na około ołtarza, jazda konno, artylerya z rynsztunkiem. Po nabożeństwie przeszło około cesarza i księcia Cambridge wojsko w pochodzie uroczystym. Ze wszystkich stron zebrały się tłumy ludu.

— Monitor donosi o wylewach, jakim 10. Września uległ departament Ardeche, a szczególniéj kanton i gmina Lamartre. Gwałtowny deszcz lunął z nawałnicą na wzgórza lerdeńskie a rzeki wypływające z nich nagle się wzdęły, z brzegów swych wystąpiły, i w kilku godzinach zrządziły nieobliczone szkody. Deux wzrósł wyżéj o 5 metrów niż przy wylewach w 1787 i 1827, o 2 metry wyżéj, niż w r. 1840, poniszczył pola i drogi, powyrywał mosty, groble podmył, drzewa powyrzucał z korzeniami. W okolicach Ardeche wszędzie prawie całe wsie, młyny, fabryki są pod wodą, wiele ludzi postradało życie. Cesarz wysłał na pierwszą wiadomość wsparcie 20,000 fr. Imperiale z Bologne donosi o wylewach, spowodowanych gwałtownym deszczem dnia 11go b. m. w dolinie Liano, gdzie wiele mostów zostało zerwanych i w Audisque wdarła się woda w domy na wysokości 2 do 3 metrów. I rzeka Madeleine wystąpiła z brzegów swych pod Boulogne, w połączeniu z Lioną; szkoda w domach nie była wielką. Szkodę wyrządzoną w departamencie Ardeche podaje Courrier de la Drame 5,400,000 fr.

— Pays zawiera dziś artykuł w którym oświadcza, że jest rzeczą niepodobną, aby Francya wspierała w walce z Indyanami Anglią swym wojskiem. Każdy naród, utrzymuje to pismo, ma swoje tradycye i wspomnienia i że Francya jest zniewoloną szanować wieńce Labourdonnayów, Dypleirów i Ladych. — List prywatny z Londynu z 20. Września zamieszczony w Pays donosi, że Nena Sahib ruszył na czele 14—15,000 powstanców ku Lukno. Wybiegł on o 4 dni marszu jenerała Haveloka, który w nocy z 28. na 29. Lipca w tym samym pobiegł kierunku. Jest przeto rzeczą pewną, że Nena Sahib przed przybyciem Haveloka połączy się z powstańcami w Audh. Miasto Lukno jest w ręku powstańców; nie wielkie wojsko broniące tego miasta zamknęło się w cytadeli, którą Anglicy wystawili 1755, a 1851 odnowili. Uważają ją tu za nader mocną, nie mogącą być zdobytą. Jenerał Lawrence kazał ją zaopatrzyć w żywność na 6 miesięcy. Położon nad rzeką Gumty ma podostatkiem wody. Major Banke, który dowodził oblężonymi po śmierci jenerała Lawrence poległ od kuli armatniéj. Śmierć ta wywarła wielki wpływ na załogę.

— Dziś odbył się pogrzeb Gustawa Planche. Wszystkie znakomitości literackie wyświadczyły zmarłemu ostatnią przysługę. Jules Janin miał nad grobem mowę.

— Rezultat wyborów mołdawskich wznieca tu wielką radość, i Patrie ogłasza już dziś, że Austrya będzie się musiała zastósować do połączenia się dwóch księstw, jak się zastósowała do zniesienia wyborów. Patrie gubi się w domysłach względem zjazdu dwóch cesarzów w Sztutgardzie, starając się unieważnić wieści niepokojące umysły Niemców. Patrie uważa alians między Rosyą a Francyą za niepotrzebny, bo niemasz powodu do zawarcia go. Od pokoju paryskiego, mówi pismo to półurzędowe, relacye obu państw były tém, czém być mają. Rzetelne zaufanie było z obu stron następstwem wojny świetnéj. Układ handlowy zawarty za pośrednictwem p. Morny był możliwym i użytecznym obu ludom. Rozumiem, że się nie mylim, mówi daléj to pismo gdy utrzymujem, że polityka francuska dosyć jest silna przez swe prawo, przez swoje zasady i przez ogólne poczucie Europy, aby nie być zniewoloną kogokolwiek wyłączać. Moc Francyi nie polega na słabości innych, ale na własnéj sile i istotnych warunkach równowagi europejskiéj. Obecny stan Austryi jest tylko następstwem postępowania, jakiego się chwyciła. Jéj zręczna dyplomacya za daleko się posunęła, i przez tę zręczność, która leży w tradycyi, straciła punkt oparcia tam, gdzie nie chciała sobie przysparzać przeszkód. Położenie nie obudza dla żadnego państwa niespokojności. Może ono poprowadzić do dyferencyi w ocenieniu i zdaniach; nie wywołają one żadnych trudności. Ostatnie wybory w Mołdawii dostarczają najwyraźniszy dowód. Austrya chciała się utrzymać przy pierwszych wyborach, i dała zezwolenie swe do unieważnienia ich. Energicznie porzuciła połączenie księstw, które, jak się zdaje, przyjąć będzie musiała. Zjazd sztutgardzki nie zmieni w niczém położenia, które okoliczności stworzyły. Zjazd ten nie polepsza stosunków między Francyą a Rosyą; zostaną one jakiemi są, poświęci je tylko przez uczciwą zgodę dwóch monarchów, którzy zawierając bliższą z sobą znajomość, powiększą ku sobie przychylność, gdy dziś mają dla siebie szasunek. Co do aliansu z Anglią wyraża się Patrie w sposób następujący. Alians ten zawarty został przed pokojem europejskim. Zawdzięcza on swoją trwałość i istnienie dalsze wspólnemu niebezpieczeństwu i obowiązkowi; musiał on poprzeć wojnę. Dodajemy do tego: że w chwili, w któréj sprzymierzeniec, wspierający nas tak szlachetnie własną krwią, ciężką biedą jest dotknięty, nie możemy mieć wcale na myśli, naszą rękę od niego usuwać; niebyłoby to bowiem ani szlachetnie ani po francusku.

(Kor. Cz.) Paryż, 16. Wrzećnia. — Mirés nie jest kontent, że cesarz pochwalił własnoręcznym listem pracę Oskara de Vallée, którą starał się zbić w dwóch artykułach ogłoszonych w le Pays. Nie ustał spadek giełdy. Dawno papiery francuskie nie stały tak nisko. Anglicy sprzedają jeszcze swe walory. Wszyscy spodziewają się, że urodzaj i spekulacya zimowa giełdę wkrótce podniosą. Nikt się jednak nie spodziewa cen wysokich, cen dawnych. Każdy czuje, że żyjemy w epoce akcyi dyplomatycznéj. Rząd nie zniesie opłat od wchodzących do giełdy, bo miasto potrzebuje 600,000 fr. przychodu.

---

dali jego poprzednicy; pisał bez metody, bez porządku. Uważać tego pisarza należy za zbieracza i pod tym względem ma wielką u nas zasługę; podał on nam mnóstwo wiadomości, zawartych w zaginionych już dziś książkach. Ale metody Arystotelesowéj, opartéj na postrzeganiu, na doświadczeniu, już nie szukać u niego, nawet w najprostszych rzeczach: natury szukał on w książkach nie około siebie. Podaje np., że u kobiet mniéj jest zębów niż u mężczyzn!

I tak nauka upadała za cesarzów rzymskich coraz więcéj, nauka natury jeszcze więcéj, kiedy jéj szukano w książkach, szukano bez krytyki, bez porównania z faktami, kiedy najulubieńszą rzeczą były w niéj rzeczy osobliwe, dziwne, bajki, w których sobie lubował nawet Pliniusz starszy. Nie Arystoteles był tu mistrzem, a Kteziasz i Agatarchides; Eliana i Oppiana pisma szacowne są dla erudycyi.

Po Arystotelesie pierwsze zająć może miejsce w starożytności, w rzeczy nauk przyrodzonych, Galen, medyk, w drugim wieku po Chrystusie. W Rzymie wykładał kurs anatomii, robił sam postrzeżenia, trzymając się metody Arystotelesa. Miał on ogromną sławę za życia; w wiekach średnich miał on przewagę niezaprzeczoną. Pisma jego rozszerzali Arabowie, prócz niego nie znający innych pisarzy greckich o medycynie; przepisywali go w wiekach XIV, XV i XVI wszyscy autorowie medycyny. W istocie, dziwić się należy, jaki postęp Galen zrobił w anatomii i fizyologii. Wzbogacił nauki te mnóstwem prawd, których nie widzimy u jego poprzedników. W medycynie starożytnéj stoją dwie wielkie postaci: Hipokrat i Galen. Galen był umysłem twórczym i krytycznym; za jego czasów Erazystrat był autorem najbardziéj wziętym; nim też najwięcéj zajmuje się, czy to stwierdzając jego zdania, czy to prostując błędy jego. W ciągu czynnego życia, Galen napisał około 500 zwojów, któreby stanowiły treść 80 tomów w 8ce. Pisma te tak były cenione, że je złożono w świątyni pokoju; lecz ta cześć na złe im wyszła, gdyż świątynia ta spłonęła ogniem za panowania Kommoda i część pism Galena zniszczoną została. Szczęściem, liczba pozostałych dość jeszcze jest znaczna. Cuvier prześlicznie wykłada szczegóły licznych dzieł Galena; pokazuje bardzo interesujące postępy nauki, ale trudną rzeczą jest streszczać podobne dzieło, bo skracając je, obiera się właśnie z istotnego interesu. Cóż dopiero przyszłoby zrobić z bogatą treścią dziejów nauk przyrodzonych od wieku XVI. do czasów naszych, gdzie tysiące imion i najciekawszych szczegółów naukowych nawija się ustawicznie pod uwagę? Potrzeba to czytać w zajmującem, a tak dla pojęcia każdego przystępnem dziele, o którem tu mówiemy, aby się o tem przekonać. W wieku XVI metoda doświadczalna Arystotelesa została zaprowadzoną przez Bakona Werulamskiego i Dekarta i nauki przyrodzone poszły w górę, bogaciły się, organizowały się teorycznie, przekształcały się, wyradzały nareszcie nauki i gałęzie nowe. Ileż to imion wielkich i sławnych we wszystkich gałęziach nauk przyrodzonych! Ileż spostrzeżeń osobliwych, ciekawych! Wszystkie dobroczynne, cudowne nawet poniekąd odkrycia XVIII i XIX wieku należą się metodzie doświadczania, opartéj na postrzeganiu: wakcyna, aërostaty, maszyna parowa, lampa bezpieczeństwa Davy, daguerrotyp, telegraf elektryczny, chloroform, rozkłady i składy chemiczne itd. itd. Jest to inwentarz ciekawy zaiste, ale sam proces dojścia do tych rezultatów jeszcze jest ciekawszym: znajdujemy go w dziele Cuviera.

Tłómaczenie dzieła tego nic nie pozostawia do życzenia, ani pod względem języka, ani też pod względem samego przedmiotu; dokonali je ludzie *fachowi*.

Dla nas Polaków nie jest rzeczą obojętną mieć teraz w zbiorze książek dzieło Cuviera w przekładzie, czy w oryginale, bo tłómacze dołączyli do dziejów nauk przyrodzonych historyę tych umiejętności w Polsce i wypracowali ją tak dobrze, tak sumiennie, że nic nie pozostaje w tym względzie do życzenia; dopiero w przekładzie naszym dzieło Cuvier'a jest kompletnem, dla obcych bowiem uczonych kraj nasz jakby wcale nie istniał. Tłómacze mieli potrzebną do podołania celowi swemu naukę: mówi li autor Dziejów o podróżach w celu opisania i zbadania krajów, tłómacze zawsze dodają od siebie wyjątki z autorów podróżujących po Polsce, jak np. Boplana, Konnora; wylicza li Cuvier pisarzów piszących o nauce jakiéj przyrody w pewnym wieku, rozbierając ich dzieła; tłómacze w końcu dodają zawsze historyą téj nauki w naszym kraju i dają czasami bardzo obszerną treść ich dzieł, jak np. treść dzieła Rączyńskiego.

Pisząc nazwiska autorów najrozmaitszych krajów, piszą je tak jak one wymawiać się powinny: system bardzo chwalebny, bo nikt nie zna razem wszystkich europejskich języków i nie zawsze wie zatem jak się te nazwiska czytać mają. Śmiejemy się z kapucyna jakiegoś co wołał z ambony: »nie czytajcie tego Vol-t-a-i-re i Rus-s-e-a-u, a sami nazywamy Niutona, Newtonem, Cheres wino, Xeresem, a Hidalga z Manczy Don Kiszotem, a nie Don Kichotem, bo tak go właściwie zwać przychodzi. Szczęśliwi tłómacze dzieła Cuviera, że im się to udało dokonać; ja sam dawniéj pisałem tak nazwiska, jak je czytać należy, ale jak mi zaczęto po pismach publicznych poprawiać je na ład stary, dałem temu pokój; głową muru nie przebijesz. Nie raz nawet zdarza mi się, że jakiś mąż szanowny, w ustnéj rozmowie poprawi mię: Xeres Panie Dobr. nie Cheres; Newton, New-York, nie Niuton, Niu Jork! Cóż robić? Niech i tak będzie. Winszujemy pp. Belke i Kremerowi ich odwagi cywilnéj — może nareszcie to otworzy oczy masie czytającéj i piszącéj i nie będziemy podobni do tego dobrodusznego kapucyna, o którym wyżéj wspomnieliśmy.

4. Sierpnia 1857. (G. War.)

Cesarz odbył już cztery wielkie manewra w obozie szampańskim. Lubi on wojskowość i pokazuje, że ma talent. Skończono drogę żelazną prowadzącą do obozu. Pozycya obozu jest jak na teraz ważną tylko pod względem strategicznym.

Francya patrzy z zadziwieniem na tryb zbrojenia się Anglii przeciw rokoszanom indyjskim. Jest to tryb średniowieczny. Anglia walczy ciągle charakterem a Francya organizacyą. W tych czasach, kiedy poruszanie wielkich mass jest konieczne, charakter jest niedostatecznym; trzeba organizacyi a Angia jéj nie ma. Wojna krymska, rokosz indyjski, opuszczenie Czerkiesów, zawieszenie parlamentu na wyspach Jońskich itd. rozczarowały wielbicieli Anglii. Francya nie ma angielskiéj podniosłości charakteru, ale ma inne cnoty: ma honor żołnierski i cywilny i ma uczciwość mass, któréj Anglia nie posiada. Kiedy w Londynie oszustwo uliczne używa niemal przywileju *self government*, w Paryżu co dzień się zdarza że doróżkarze i prości biedni ludzie, składają rzeczy stracone w dorożkach lub na ulicach. Anglicy bawiący w Paryżu wydziwić się temu nie mogą. Dzięki organizacyi Francuzi tworzą jedną wspólną familią. Uważane pod względem narodowym i zastosowane pon względem takim jak francuzka, administracya centralna jest dobrodziejstwem i potęgą. We Francyi każdy coś ma, każdy jest chędogi i każdy jest człowiekiem, kiedy w Anglii człowiekiem jest sam dżentleman. We Francyi wioski są urocze i zasobne, chłopi mają porządne wójtostwa i szkoły, kiedy w Anglii nie ma wiosek, chłopi są parobkami i żadnéj władzy swojéj nie mają.

Mówiono. że drogi żelazne zniszczą gościńce, tymczasem dzieje się inaczéj. We Francyi drogi żelazne rozszerzyły życie i cyrkulacyą po wszystkich częściach kraju, tak że gościńce francuskie są obecnie więcéj uczęszczane niż dawniéj. Kiedyż robiono tyle gościńców we Francyi ile teraz. Francya zmienia się w równy stół. Najbiedniejsza wioska ma dobre drogi na wszystkie strony a drogi te są bogactwem wiosek. Rząd francuski wyciąga podatki, ale daje każdéj wiosce szkołę, kościół, drogi, to jest światło, religią i narzędzie pracy. Wszystko też we Francyi pracuje i pracuje z zapałem.

Anglia.

Londyn, 20. Września. — Delhi, jak pisze ministeryalny Observer, jeszcześmy nie znieśli; ale liczne rozpaczliwe wycieczki, zawsze odparte z wielką stratą nieprzyjaciela, pokazują, że miasto poświęcone jest na zgubę. Obaw,jakie tu i owdzie się spostrzegać dają co do Luckno i Agra, nie możem podzielać. Sądzimy, iż oba te miejsca całkie są w pogotowiu i w pewności. Jenerał Havelok nie wycofnął się z pod Lukro. Chorych swych i rannych i swoje ciężkie działa wysłał do Cawnpur, oddając je pod opiekę jenerała Neil. Otrzymał on także ztamtąd mocne zasiłki, nim jeszcze na odsiecz ku Luckno się udał, i nim gotował się do pochodu ku Delhi, gdzie się spodziewał pomocy od strony północnéj. Pisma urzędowe angielskie starają się wszelkiemi sposoby zmniejszyć niebezpieczeństwo, w jakiem się Anglia znajduje z powodu wypadków indyjskich.

Londyn, 21. Września. — Times w artykule wstępnym utrzymuje: że w wojnie z Indyanami powodzenie angielskie od tego zawisło, czy nasi ziomkowie zdołają się ostać przeciw nieprzyjaciołom aż do nadejścia posiłków.

— Z Liwerpoolu odebrał Times następującą telegraficzną wiadomość. Okręt przewozowy »Lord Raglan« po 69ciodniowéj podróży, zawinął do Mauritius z 4. pułkiem piechoty.

Galicya.

Kraków, 19. Września. — Bibliotekarz instytutu imienia Ossolińskich pan August Bielowski po parodniowym tu pobycie opuścił Kraków. Wraca on z naukowéj wycieczki odbytéj do Petersburga i Moskwy, gdzie doznał bardzo uprzejmego przyjęcia od literatów i uczonych obudwóch stolic imperyum. W Petersburgu zostały mu otwarte bogate rękopisma, skarby biblioteki cesarskiéj, w któréj skład weszła jak wiadomo, główna biblioteka Załuskich. W Moskwie znalazł przystęp do biblioteki synodalnéj niezmiernie bogatéj w kodeksa starosławiańskie. Obfite więc przywozi ze sobą żniwo do swoich dziejowych badań i poszukiwań. Czas.

Włochy.

Genua, 18. Września. — Wczoraj mówiono tu, iż w Liworno odkryto spisek; gdy dziś atoli wszystko jest spokojnem, możem przyjąć, że zabiegi Mazziniego o wznieceniu nowych niespokojności nie znajdują już w umyśle ludu żadnego oddźwięku.

Azya.

Pismo Presse d'Orient podaje ważne wiadomości z Persyi, z których jasno wykazuje się zła wola szacha zostającego pod wyłącznym wpływem Rosyi. Szach zaleci wprawdzie, aby wojska jego wyszły z Heradu, i tym sposobem dopełnił głównego warunku pokoju; ale jak? Perski główno dowodzący armią sultan Mirad Mirza, który dotąd udawał, że jest nieposłuszny, wypełnił rozkaz pana swego, wyszedł z Heradu, wojska swoje atoli w odległości trzech godzin przed miastem ustawił, aby, jak mówił, oczekiwać nowych rozporządzeń co do teritorium Heradu, a właściwie dla tego, aby zyskać na czasie, i aby w mieście odegrała się komedya przygotowana. Tak się też stało. Persowie jako Scili (sektę) uciskali tak Sunitów, że skoro tylko Mirza był miasto porzucił, wzięli się do broni. Mirza uważał to za stanowczą zręczność wrócenia do miasta, dla przywrócenia porządku.

Z Londynu, 19. Września wieczorem donoszą: Wiadomości urzędowe, pocztą nadeszłe, są pomyślniejsze od tych, które telegrafem nas doszły. Jenerał Havelok otrzymał posiłki, i mógł postąpić ku Luckno, dokąd, rozumiano, że przybędzie 8. Sierpnia. Spodziewano się także nareszcie prędkiéj odsieczy w Arabii. O nowych powstaniach ani o mordach niesłychać. Maharadszah z Kawan zdobył na rokoszanach fortecę Kalungor i obsadził wojskiem. Ogół wojsk przybyłych z lordem Elgin i z każdym dniem oczekiwanych wynosi 1700 ludzi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Września. — W ostatnich latach dziesięciu ogromna nastąpiła zmiana w stosunkach finansowych europejskich. Spekulacya i przemysł potworzyły towarzystwa dla zysków, potworzyły banki na pośrednictwo przedsiebiorstw, otworzyły kredyt, z którego obrotni i zręczni korzystają, nieobrotni i nieobliczający tracą, jedni panoszą się nagle w oczach drugich i zachęcają innych do puszczania się drogą nagłych zysków, mniejsza liczba dochodzi szczęśliwie celu, druga upada. Ztąd żale, ztąd utyskiwania. Nie wyjęta jest żadna klasa społeczeństwa od tego wiru i zamętu interesów, a nawet wciągniona jest ziemia w zakres obrotów giełdowych. Dziś ziemia zarówno krąży na nich jak inne przedsiębiorstwa przemysłowe i ztąd z taką łatwością przechodzi z rąk do rąk. Nie przywykłym do takich zmian, dziwnemi się wydają takie zmiany, nie u nas samych, ale wszędzie w Europie podobne wydarzają się sprzedaże, kupna, zamiany, dodatki i wszelkiego rodzaju interesa. Nikt ich nie stwarza, bo nie masz potęgi, któraby takie stosunki tworzyła z góry, ale są one wynikiem ścisłym tego czasu, w jakim żyjemy. Wołają i słowem i pismem, nie sprzedawajcie, nie wywłaszczajcie się lekkomyślnie, są to wołania na puszczy, bo nikt zapewne z roskoszy nie pozbywa się posiadłości, które odzierzył po przodkach, jak powiedział jeden z naszych znakomitszych publicystów. Dziś rola zamieniła się tak u nas, jako też i za granicą w warsztat przemysłowy, kto na tym warsztacie nie umie pracować, ten upada, ten w biegu nie utrzyma dziś gospodarstwa. Marnują się zwolna jego siły, a przypadki i kredyt bez obliczenia się wzięty, i źle użyty, dobijają do reszty. Nie przeto postęp przybyszów, jak zwykle twierdzą, ale własna wina, własne nieobrachowanie i własny nasz nierząd nas gubi. Popatrzmy tylko na ogół, a obaczymy, iż mamy wiele domów naszych wzorowych, które nie tylko nie tracą, ale się wzmagają, podobnie jak inne upadają i wychodzą z własności. Mówią niedoświadczeni, że tylko Polacy tu tracą, bądźmy tylko sprawiedliwymi i patrzmy, że i Niemców wiele upada, że i im rzeki miodem niepłyną i między niemi znajdują się jedni którzy idą w górę, drudzy którzy upadają. Wszystko zawisło jak kto osiadł, jak się okupił, jak zagospodorował, jak budżet prowadzi domowy, jak mu los poszczęścił. Nie biadajmy więc na Niemców na Żydów, tylko pracujmy a radźmy nad tem aby iść w parze z zachodem i w tem go naśladować co ma dobrego, a chronić się od wad jego ujemnych. Aleć i u nas pono pochopność jest większa do naśladowania tego, czegoby unikać należało. Na to niemasz nauczyciela, niemasz przewodnika, któryby nas na pasku prowadził, rząd pracuje nad sprawami ogólnemi, otwiera komunikacye żelazne i żwirowe, obmyśla środki na ich zaprowadzanie, obmyśla melioracye, osusza bagna, bije kanały, aleć że sam tylko jest depozytaryuszem finansowości krajowéj, przeto się zatrudnia obmyślaniem funduszów na opędzanie wydatków wielkich przedsiębiorstw, które zmierzają do podniesienia kultury i komunikacyi. Ułatwia więc składki przez nadawanie przywilejów na puszczanie obligacyi prowincyalnych, powiatowych, a kredytem spłacalnym i umarzającym się zwolna dokonywa dzieł, które w następstwach rokują wielką pomyślność. Byłoby więc grzechem nieuznać z wdzięcznością téj usilności rządu nad dobrem pospolitem prowincyi, którą już okrywają w licznych kierunkach drogi bite i żelazne, prowadzące do miejsc targowych, przez którą biją kanały na osuszenie błot odwiecznych, dla któréj otwierają się bank prowincyalny i nowe towarzystwo kredytowe. Kredyt atoli to ogień — dobrze wzięty, dobrze utrzymany, błogie ciepło rozpościera w organizacyi gospodarstw, przemysłu i rozlicznych przedsiębiorstw, źle wzięty, źle użyty gubi i trawi biorących. Z tego powodu też rząd obmyślił ku utrzymaniu tego kredytu i dobru ogólnemu, środki energiczne, kredyt bowiem zawisł jedynie od dopełnienia ściśle obowiązków. Rozrachować się więc nam należy z siłami, zasobami i wytrwałością, zanim weźmiemy kredyt, aby się niepostawić w wątpliwym dylemmacie upadku. Taki jest stan obecny tak rólnéj jak innéj przemysłowości, a nie zawisł od przypadkowości napływowéj, na którą podoba się niektórym wyłącznie utyskiwać. Pod tym względem oceniając »Obrazek poznański« pani Wilkońskiéj, nie możemy mu przypisywać głębszych pojęć, głębszego zapatrywania się na nasze stosunki, ale są w nim tylko utyskiwania filantropijne bolejącéj duszy, bolejącego serca, które nas nie wyleczą, które nam niedopomogą. I z tego widzenia rzeczy wychodząc, nie możemy podzielać tak bezwzględnéj pochwały Obrazku, jaką udzielić się podobało autorowi krytyki jego w num. 218 naszéj Gazety. Pracujmy więc z energią, wytrwałością i oględnością na wzór tych szanownych obywateli, którzy rządnością, pracowitością i głębszem pojęciem naszych stosunków domy swoje nietylko utrzymują, ale jeszcze podnoszą i budzą w nas cześć i uwielbienie, pracujmy szczerze a oględnie, a pan Bóg nam dopomoże!

— W dniu dzisiejszym spodziewany tu jest szef ministerstwa rolniczego pan Manteuffel, który obejrzawszy melioracye nad Notecią pod Bydgoszczą, jedzie w towarzystwie prezesa rejencyjnego Schleinitza obejrzyć roboty przedsięwzięte około błót nadobrzańskich. Roboty te w tym roku daleko posunięto, bo użyto mnóstwo więźniów z dobrym skutkiem. Dla tego w roku przyszłym więźniowie będą użyci do tych robót w ten sam sposób, jak w roku obecnym.

Rozmaite wiadomości.

— Już to nie raz w piśmie niniejszém wspominaliśmy, że oddawna mechanicy zajmowali się wykryciem sposobu zatrzymywania lokomotyw w biegu, hamulce bowiem zwolna tylko działać mogą i tamować bieg, lecz go powstrzymać nie zdołają, a mocniejsze ich działanie sprowadzić może wyskoczenie kół lokomotywy ze szyn. Teraz właśnie jeden z inżynierów turyńskich, którego nazwiska dzienniki jeszcze niewymieniają, sporządził narząd, który zdoła powstrzymać rozpędzony pociąg na bardzo krótkiéj przestrzeni. Użył on téj saméj pary, która popycha lokomotywę, do sparaliżowania własnéj swéj siły. Jeden człowiek z łatwością może powstrzymać pociąg. Komisya wyznaczona przez rząd piemoncki do rozpoznania tego wynalazku, jak najprzychylniejsze dało o nim zdanie.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Już to 24. z kolei zeszyt witamy »Ruchu muzycznego« wydawanego pod redakcyą p. J. Sikorskiego, ze współdziałaniem artystów i miłośników muzyki. Moglibyśmy przeto poprzestać na samem jedynie ogłoszeniu o wyjściu jego, lecz zawarta w nim treść tyle jest zajmojąca, że musimy znowu poświęcić jéj jak zwykle, słów kilka. Owoż zeszyt ten zawiera kronikę krajową, w któréj oddana jest sprawiedliwość nowo zawiązanéj orkiestrze pod dyrekcyą pp. Kuhnego i Lewandowskiego, w Nowéj arkadyi, i uczyniona nadzieja, dalszego rozwoju i wykształcenie się tejże. Podobna wzmianka jest także i o orkiestrze p. Brauna w dolinie szwajcarskiéj; ale następny artykuł p. n. Trzy popisy muzykalne, rozpoczynające się organistami u p. Frayera, prawdziwy zaszczyt dla tego muzyka przynoszą i zasługują na bliższe obznajmienie się z tym przedmiotem czytelników naszych. P. Frayer bowiem zamierzył

wykształcić jednego ucznia na organistę i w tym celu stósowne uczynił ogłoszenie w Kuryerze jeszcze w roku zeszłym. Zamiast jednego stawiło się kilku, i dziś p. Frayer chlubi się aż 5ciu uczniami, którzy właśnie w końcu Czerwca w obec znawców muzykalnych zdawali sprawę z postępu swego. Temi uczniami są: p. Jagiełło; Fijałkowski, ciemny od urodzenia; Dąbrczyński dzisiejszy organista pijarski; Szletyński także organista Dzieciątka Jezus, i Jarecki, syn tutejszego nauczyciela muzyki, który wspólnie z najbieglejszym uczniem p. Frayera, Gutowskim, poświęca się obecnie nauce harmonii. Popis ten na którym p. Teodor Einert, dawniejszy również uczeń p. Frayera, dał przykład młodszym elewom, gdzie z czasem dojść powinni, wywołał ogólne zadowolenie, a panu Frayerowi, patrzącemu dziś na te owoce swego poświęcenia i trudów, przyniósł chlubę prawdziwą. Po tym ciekawym artykule, następuje »Raptularzyk podróży«, daléj o »Instrumentach muzycznych« na wystawie przemysłowéj, wreszcie »Kronika zagraniczna i wiadomość o nowych utworach muzycznych« wyszłych z druku.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 24. Września. — W ukończoném dzisiejszém ciągnieniu 3éj kl. 116 kr. klasycznéj loteryi padła wygrana 2000 tal. na nr. 58,374; 1 wygr. 1000 tal. na nr. 75,329; 3 wygr. po 500 tal. padły na nra 9006. 54,429 i 93,866; 2 wygr. po 300 tal. na nra 67,166 i 87,250; 10 wygr. po 100 tal. na nra 10,371. 20,004. 26,214. 29,579. 49,022. 57,839. 70,076. 72,794. 92,326 i 92,356.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 25. Września 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) mierny odbyt, po nieco niższéj cenie, na Październik Listopad 37 pł., $\frac{1}{6}$ list., $\frac{1}{12}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) mały obrot, bieżący termin nieco wyżéj płaci, inne natomiast nieco niżéj; wypowiedziano 30,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $24\frac{2}{3}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $24\frac{11}{12}$—25 pł., na Październik 22—$21\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ pł. i pien., na Listopad Grudzień $20\frac{7}{12}$ pł.

Przybyli do Poznania 25. Września.

BAZAR: Koczorowscy z Piotrkowic, Kierski z Podstolic, Jaraczewski z Łowencina, Moraczewski z Orchowa, Moraczewska z Polski, Łastowicki z Warszawy, Węgierski z Targowéjgórki, Suzin z Bordeaux,

HOTEL RZMYSKI BUSCHA: hr. Grabowska z Grylewa, hr. Tyszkiewicz z Niewierza, Rogalińska z Otusza, Krąkowska z Warszawy, Jasiński z Witakowic, Born z Kurenia, Nahring z Berlina, Petz z Stuttgardu, Weber z Frankfurtu n. M, Dresler z Lüen, Wendt z Pomorza, Arnold z Aachen, Schmelzer z Pesztu.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Tiede z Berlina, Löwenthal z Moguncyi, Engelhard z Magdeburga, Keddig z Szczecina, Levy z Inowrocławia, Peter z Kolonii, Schirner z Wrocławia, Bernhardy z Leszna, Wegebauer z Lignicy.

HOTEL DU NORD: hr. Bniński i Mielęcki z Glesna, Pomorski z Grabianowa, Drwęski z Starkowca, Budziszewski z Grąbkowa, Breański z Miłosławia, prob. Gieburowski z Kamieńca, Gieburowski z Brod.

POD CZARNYM ORŁEM: Muczkowski z Krakowa, Gładysz z Luszkowa, Dzierzanowski z Glinna, Drzeński z Neuhausen, Luther z Łopuchowa, Sulerzycka z Chomiąży, Wichlińska z Unii, Zajączkowski z Zegrowa.

HOTEL BERLINSKI: Zbyszewski z Brzozowa, Zbyszewski z Rzeszowa, Gieburowski z Bród, Stablewska z Krakowa, Burghard z Węglewa, Lehmann z Środy, Raschke z Grodziska, Kühn z Trzcianki i Murcuse z Friedebergu.

HOTEL PARYZKI: Heynisch z Dalek, Kutzner z Lubiatówka, Szeliski z Kleparza, Rogalinski z Cerekwicy, Kierski z Brzezna i Pauli z Radlina

POD BIAŁYM ORŁEM: Kubale z Ostrowa, Gerhardt z Kościana, Kahl z Mikuszewa, Bühl z Kowalewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Fortier z Silberberga.

HOTEL KRUGA: Graf z Szmigla, Mecinski z Klecka i Schneppe z Kościana.

POD BARANKIEM: Palecki i Mursinski z N. Tomyśla, Kleinert z Bielaw.

HOTEL WROCŁAWSKI: Biermann z Drosów.

OBWIESZCZENIE.

W interesie konkursowym nad pozostałością Edwarda Kummer, Prokuratora policyjnego, wyznaczyliśmy do podania pretensyj wierzycieli konkursowych jeszcze drugi czas do dnia 21. Października r. b. łącznie, a termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od 10. Sierpnia r. b. aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych pretensyj, przypada na dzień 28. Października r. b. przed południem o godz. 11téj przed Ur. Graebe, Radzcą Sądu powiatowego jako Kommissarzem konkursowym. Wszystkich wierzycieli, którzy pretensye w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldowali, zapozywamy na ten termin. Zameldowaniom kopia i ich annexów dołączoną być powinna.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuje w naszym obwodzie sądowym, powinien pełnomocnika tu zamieszkałego, z liczby tutejszych obrońców prawa, ustanowić.

Poznań, dnia 14. Września 1857.

Królewski Sąd powiatowy.
wydział dla spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Na nieruchomościach w Obrzycku Nr. 141. i 140 oznaczonych, zahypotekowane są dla Karóla Gruberta pretensya prawomocnie wyskarzona w ilości 212 Tal. 25 Sgr. z prowizyą 5 Tal. od sta od 180 Tal. od dnia 6. Grudnia 1825 Tal. i koszta zasądowe na 32 Tal. 25 Sgr. ustanowione na mocy dekretu immissyjnego byłego Królewskiego Sądu Ziemańskiego w Poznaniu resp. z dnia 23. Kwietnia i 10. Maja 1830. a to w dziale III. liczbą 2. ex decreto 12. Października 1835. r. a zapłacenie onychże zapewnia posiedziciel teraźniejszy nieruchomości tych jednakże nie jest w stanie dostawić ani dokumentu ani kwitu wymazania.

A że pobyt teraźniejszy Karóla Gruberta dawniéj w Włótkach pod Poniecem nie jest wiadomym, przeto zapozywają się publicznie Karól Grubert, lub tegoż sukcessorowie, cessyonaryusze, jako i ci którzy wstęp do praw jego mają, aby się najpóźniéj w terminie wyznaczonym na dzień 26. Listopada 1857. godzinę 11tą przed południem przed Ur. Roese, Sędzią powiatowym w izbie naszéj instrukcyjnéj stawili i prawa swe do wymienionéj pretensyi zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z swémi prawami mniemanémi zostaną prekludowanemi:

Szamotuły, dnia 5. Czerwca 1857.

Królewski Sąd powiatowy Wydział I.

Młody człowiek wyznania kat. złożywszy teraz na jedném z niemieckich Gimnazyów examen dojrzałości, szuka posady jako guwerner w familii polskiéj. Łaskawe offerty przyjmują się pod adress. ***A. Bartsch w Lissen*** pod Wschową.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 24. Września 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1853.	4	—	94
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	89	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	97

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 25. Września 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	17	—
Żyta lżejszego	1	13	—	1	14	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1	22	—
Jęczmienia małego	1	15	—	1	20	—
Owsa, szefel	1	1	—	1	3	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 24. Września	23	25	—	24	10	—
dnia 25. »	24	—	—	24	20	—